

Aleksander Kozubowski

Uniwersytet Warszawski

**Zakończenie pierwszej wojny światowej
oraz polska droga do niepodległości
w *Pamiętniku kapelana wojskowego 1914–1918*
autorstwa księdza Dominika Ściskały**

Materiałem badawczym będącym przedmiotem tej pracy jest *Pamiętnik kapelana wojskowego 1914 – 1918*¹ autorstwa księdza Dominika Ściskały. Analizę źródła pod kątem zagadnień badawczych przeprowadzono w oparciu o wydanie drugie dzieła, opublikowane w Cieszynie w 1934 roku. Pierwsza edycja *Pamiętnika* z roku 1926 nosiła tytuł *Z dziennika kapelana wojskowego 1914–1918*². Z informacji zawartych w przedmowie do wydania pierwszego dowiadujemy się, że celem autora nie było przedstawienie przebiegu Wielkiej Wojny, lecz zobrazowanie przemyśleń oraz refleksji nasuwających się wobec wydarzeń lat wojennych. Autor zaznacza, że nie brał udziału w nadzwyczajnych zdarzeniach, chciał jedynie wskazać, jak wyglądała praca księdza katolickiego w czasie wojny. Wydany ponownie w 1934 roku *Pamiętnik* miał na celu przypomnieć krwawą ofiarę, jaka została poniesiona dla przyszłej Polski³.

Ksiądz Dominik Ściskała relacjonuje na kartach swojego dzieła przebieg istotnych wydarzeń dla procesu odzyskania przez Polskę niepodległości. Ściskała był ich naocznym świadkiem, chociaż najczęściej dowiadywał się o nich z drugiej ręki lub za pośrednictwem prasy. Opisane przez niego zdarzenia były poddane jego osobistej ocenie. Na podstawie tych komentarzy możemy nakreślić poglądy polityczne i społeczne autora, który z dużą precyzją selekcjonuje wydarzenia przekazując w swoim pamiętniku te, które uznał za najbardziej istotne, kluczowe i ciekawe momenty. Skupiając się na najważniejszych wydarzeniach opisanych przez autora *Pamiętnika*, poprzez pryzmat wybranych przeze mnie fragmentów miałem na celu przedstawienie oczami księdza kluczowych wydarzeń wieńczących I wojnę światową i prowadzących do narodzin II RP.

¹ D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana wojskowego 1914–1918*, Cieszyn 1934.

² Tenże, *Z dziennika kapelana wojskowego 1914–1918*, Cieszyn 1926.

³ Tenże, *Pamiętnik kapelana...*, s. 3.

Autor *Pamiętnika* Dominik Ludwik Ściskała urodził się 10 lipca 1887 roku w Końskiej⁴ na terenie dzisiejszych Czech. Był synem krawca i kościelnego Jana Ściskały oraz Katarzyny z Krzywalskich⁵. Od 1898 roku kształcił się w Gimnazjum Polskim w Cieszynie⁶, a następnie w Gimnazjum Św. Anny w Krakowie, gdzie w 1906 roku zdał maturę⁷. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Seminarium Duchownym w Widnawie. Święcenia kapłańskie z rąk biskupa wrocławskiego Geoga Koppa przyjął 20 lipca 1910 roku⁸. Przed wybuchem I wojny światowej pracował jako wikariusz w parafiach w Dziedzicach, Ustroniu, Boguminie, oraz Jabłonkowie⁹. Pełniąc funkcję wikarego, a potem administratora parafii w Dziedzicach, angażował się w działalność Polskiego Związku Zawodowego Chrześcijańskich Robotników. Wstąpił wówczas również do Związku Śląskich Katolików¹⁰.

W czasie wydarzeń opisanych w *Pamiętniku*, pełnił funkcję wikarego w Jabłonkowie oraz kapelana wojskowego – feldkurat armii austriacko-węgierskiej. Po wybuchu wojny zajął się organizowaniem pomocy dla mieszkańców zaboru rosyjskiego, których wojna zatrzymała na Śląsku Cieszyńskim¹¹. We wrześniu 1914 roku pomagał z polecenia ks. Józefa Londzina przy tworzeniu w Jabłonkowie Komitetu Powiatowego Naczelnego Komitetu Narodowego¹². Jeszcze przed rozpoczęciem służby w c. k. armii pracował w szpitalu zakaźnym w Nawsiu¹³. Wraz z początkiem 1915 roku został powołany na stanowisko kapelana. Począt-

⁴ Archiwum Ziemskie w Opawie, Římskokatolická fara Kanská, sygn. Ja II 5, nr inwentarzowy 2934, Kanská 1927–1896, s. 110; E. Rosner, *Ściskała Dominik*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. Mieczysława Patera, Katowice 1996, s. 428; M. Morys-Twardowski, *Ściskała Dominik Ludwik*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, pod red. Andrzeja Romanowskiego, t. L, Warszawa-Kraków 2014–2015, s. 480; J. Golec, S. Bojda, *Słownik biograficzny Ziemi Cieszyńskiej*, t. I, Cieszyn 1993, s. 247.

⁵ M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 480.

⁶ D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 18.

⁷ E. Rosner, dz. cyt., s. 428; M. Kościńska-Wójtowicz, *Ks. Dominik Ściskała (1887–1945)*, [w:] *Znani i nieznani ziemi radomskiej*, pod red. Czesława Tadeusza Zwolskiego, t. 3, Radom 1990, s. 320; M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 480.

⁸ „Handbuch des Bistums Breslau Und seines Delegatur – Bezirks für das Jahr 1910”, Wrocław 1910, s. 159; E. Rosner, dz. cyt., s. 428; M. Kościńska-Wójtowicz, dz. cyt., s. 320; M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 480.

⁹ „Handbuch des Bistums Breslau Und seines Delegatur – Bezirks für das Jahr 1912”, Breslau (Wrocław) 1912, s. 365; „Handbuch des Bistums Breslau Und seines Delegatur – Bezirks für das Jahr 1913”, Breslau (Wrocław) 1913, s. 132; „Handbuch des Bistums Breslau Und seines Delegatur – Bezirks für das Jahr 1914”, Breslau (Wrocław) 1914, s. 132; M. Kościńska-Wójtowicz, dz. cyt., s. 320; E. Rosner, dz. cyt., s. 428; M. Kościńska-Wójtowicz, dz. cyt., s. 320.

¹⁰ M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 480.

¹¹ D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 41; E. Rosner, dz. cyt., s. 428.

¹² D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 22; E. Rosner, dz. cyt., s. 428; M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 480.

¹³ D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 42.

kowo został skierowany do Krakowa¹⁴. Pod koniec listopada tegoż roku otrzymał rozkaz przeniesienia do dawnej rosyjskiej twierdzy Iwangorod, czyli Dębina, będącego od 4 sierpnia 1915 roku pod kontrolą wojsk niemieckich i austriacko-węgierskich. Obszar twierdzy został rozdzielony linią demarkacyjną. Zabudowania forteczne na lewym brzegu Wisły znalazły się w rękach c. k. armii, a teren cytadeli obsadzony został przez wojska niemieckie. Obszar twierdzy kontrolowany przez dowództwo austriackie znajdował się pod zarządem utworzonego 28 sierpnia C. i K. Generał–Gubernatorstwa, z siedzibą w Kielcach, a od 1 października w Lublinie¹⁵.

Kapelan Ściśkała rozpoczął służbę w Dęblinie 6 grudnia 1915 roku¹⁶ i pełnił tam posługę do końca lipca 1918 roku, bowiem 1 sierpnia tegoż roku otrzymał z Lublina zawiadomienie o przeniesieniu do Radomia, na stanowisko kapelana C. i K. Komendy Powiatowej – Kreiskommando¹⁷. Ksiądz Dominik pozostał kapelanem austriackim do 3 listopada 1918 roku. Tego dnia w Radomiu, na Placu 3 Maja, złożył przysięgę na wierność Radzie Regencyjnej¹⁸. Od tego momentu pełnił służbę w armii polskiej, która zakończyła się po paru dniach bo już 9 listopada, kiedy stanowczo odmówił odebrania od żołnierzy i złożenia własnej przysięgi na nowo utworzony Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej zwany również Rządem Lubelskim. Wobec groźby aresztowania wystąpił z wojska, kończąc na ten czas służbę kapelana wojskowego¹⁹.

Po zakończeniu I wojny światowej ksiądz Ściśkała pracował w Radomiu jako rektor kościoła pobernardyńskiego²⁰ oraz nauczyciel historii w seminarium nauczycielskim²¹. W październiku 1919 roku został powołany przez Radę Narodową oraz w imieniu Związku Śląskich Katolików do pełnienia obowiązków sekretarza Głównego Komitetu Plebiscytowego w Cieszynie²². Za swoją pracę na rzecz akcji plebiscytowych i działalność społeczną otrzymał w 1924 roku Srebrny Krzyż Zasługi²³. Od roku 1920 sprawował funkcję wikariusza parafii w Bielsku²⁴. W 1922 roku został inkardynowany do diecezji sandomierskiej i objął stanowisko proboszcza

¹⁴ Tamże, s. 53; J. Golec, S. Bojda, dz. cyt., s. 247; M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 480.

¹⁵ S. M. Przybyszewski, *Historia Garnizonu Dęblin w latach 1832–1939*, Pruszków 2004, s. 26.

¹⁶ D. Ściśkała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 90; „Handbuch des Bistums Breslau Und seines Delegatur – Bezirks für das Jahr 1916”, Breslau (Wrocław) 1916, s. 189; M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 480.

¹⁷ D. Ściśkała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 259; M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 480.

¹⁸ D. Ściśkała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 308; M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 480.

¹⁹ D. Ściśkała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 326.

²⁰ E. Rosner, dz. cyt., s. 429; D. Ściśkała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 350; M. Kościńska-Wójtowicz, dz. cyt., s. 321.

²¹ Tamże.

²² D. Ściśkała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 350; M. Kościńska-Wójtowicz, dz. cyt., s. 321; M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 480.

²³ B. Stanaszek, *Duchowieństwo Diecezji Sandomierskiej w latach 1918–1939*, Lublin 1999, s. 407, 469.

²⁴ E. Rosner, dz. cyt., s. 429.

cza w parafii Wierzbnik. Powodem jego przeniesienia mogła być niechęć władz diecezji wrocławskiej, które zarzucały mu zbytne zaangażowanie w działalność polityczną. Zgodę na jego przeniesienie udzielił kard. Bertram²⁵. W Wierzbniku w 1922 roku działał jako członek Chrześcijańskiej Demokracji. Startował w wyborach samorządowych z listy chadeckiej, uzyskując w 1927 roku mandat radnego w Wierzbniku²⁶. W latach trzydziestych pracował organizacyjnie przy tworzeniu ogniw terenowych partii²⁷. W 1931 roku wchodził w skład zarządu okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego²⁸.

Ksiądz nadzorował również budowę w latach 1921–1923 nieistniejącego już dziś drewnianego kościoła w Starachowicach²⁹. W 1929 roku został proboszczem parafii Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu. Jako proboszcz zajął się gruntownym remontem dachu i wież kościoła oraz ustawieniem dwóch nowych ołtarzy³⁰. Zakupił również kamienicę pod nową plebanię oraz zakładał kaplice filialne, które odegrały ważną rolę jako punkty działalności charytatywnej³¹. W 1931 roku został mianowany sekretarzem generalnym planowanego I Kongresu Eucharystycznego Diecezji Sandomierskiej, który odbył się w 1932 roku³². Był również jednym z inicjatorów stworzenia domu rekolekcyjnego w Wąchocku³³. Podczas lat kryzysu ekonomicznego w obliczu pogarszającej się sytuacji najbiedniejszych rozpoczął działalność charytatywną. Kuchnię dla biednych zorganizował jeszcze podczas pełnienia posługi w Wierzbniku, ale to w Radomiu w 1931 roku założył oddział parafialny organizacji „Caritas”³⁴. Angażując do pomocy Towarzystwo Dobroczynności, Kasę Bezprocentową, oraz lokalne organizacje i stowarzyszenia religijne³⁵. Z jego inicjatywy otwarto przy kaplicy filialnej na ul. Świeżej w 1937 roku kuchnię dla bezrobotnych. Ks. Ścisłała założył stowarzyszenie „Rękojmia” dla głuchoniemych³⁶. We wrześniu 1939 roku otworzył Dom dla Uchodźców przy ul. Dzierzkowskiej. Organizował pomoc dla najbardziej potrzebujących zgłaszając swoją organizację parafialną jako działającą w zastępstwie Polskiego Czerwonego Krzyża. W oparciu o pozwolenia od władz okupacyjnych uzyskał również dla PCK dostęp do obozu jenieckiego³⁷. We wrześniu i październiku

²⁵ B. Stanaszek, dz. cyt., s. 407.

²⁶ Tamże, s. 459, 461; M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 480.

²⁷ B. Stanaszek, dz. cyt., s. 418–419

²⁸ Tamże, s. 437.

²⁹ Tamże, s. 379.

³⁰ M. Kościńska-Wójtowicz, dz. cyt., s. 321.

³¹ Tamże.

³² B. Stanaszek, dz. cyt., s. 313.

³³ Tamże, s. 329.

³⁴ Tamże, s. 467; M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 481.

³⁵ M. Kościńska-Wójtowicz, dz. cyt., s. 321–322.

³⁶ Tamże, s. 322; M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 481.

³⁷ M. Kościńska-Wójtowicz, dz. cyt., s. 322.

1939 roku ks. Ściskała zorganizował jeszcze pięć nowych jadalni w Radomiu. W grudniu 1939 roku aresztowany i osadzony na krótki okres czasu w radomskim więzieniu. Po wypuszczeniu podlegał obserwacji gestapo³⁸. Księdzu udało się uzyskać zgodę na wstęp sióstr na teren obozu jenieckiego utworzonego w Radomiu pod koniec lipca 1944 roku, gdzie organizowano żywność oraz odzież dla żołnierzy. Pomoc udzielana była również wysiedlonej ludności cywilnej. Działalność ta była prowadzona do stycznia 1945 roku³⁹.

Dominik Ściskała pełnił służbę jako kapelan w strukturach konspiracyjnych Armii Krajowej w obwodzie Radom, wchodzącego w skład Inspektoratu Radomskiego Okręgu Radom-Kielce Armii Krajowej⁴⁰. Za swoją posługę został uhonorowany tytułem Szambelana Honorowego Jego Świątobliwości. Ksiądz Ściskała zmarł na zawał serca 4 maja 1945 roku⁴¹. Dzień wcześniej odprawił w Radomiu uroczystą mszę świętą z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja⁴². Jego pogrzeb został opisany przez jedną z lokalnych gazet. „W poniedziałek przed południem odprowadzili mieszkańcy Radomia na miejsce wiecznego spoczynku proboszcza parafii Op. N. M. prałata Dominika Ściskałę. Zmarły, szanowany, lubiany przez całe społeczeństwo był synem ziemi śląskiej, zahartowanym od dziecka w walce o polskość [...] Niespodziewany i przedwczesny jego zgon społeczeństwo przyjęło z prawdziwym żalem, którego wyrazem był tłumny udział w pogrzebie”⁴³. Ksiądz Dominik pochowany został na cmentarzu przy ul. Limanowskiego w Radomiu⁴⁴.

Wspomnienia ks. Dominika zostały napisane z podziałem na daty i lokacje sporządzenia wpisu. Ściskała opisuje chronologicznie, zarówno zdarzenia, których był naocznym świadkiem jak i zdaje relacje z ważnych historycznych wydarzeń mających miejsce w czasie prowadzenia pamiętnika. Dzieło autora jest zarówno relacją z codziennej służby, jak i zapisem przemyśleń oraz refleksji z zakresu religii, polityki i tematów społecznych. Osobiste komentarze ks. Ściskały do toczących się w czasie I wojny światowej wydarzeń są cennym materiałem badawczym. Ksiądz relacjonując swoje przeżycia dokonał wyboru jakie zdarzenia zasługiwały na opisanie i skomentowanie. Na podstawie sformułowanych przez ks. Dominika opinii poznać można jego poglądy polityczne oraz stosunek do państw zaborczych. Wspomnienia autora uzupełnione zostały literaturą przedmiotu w celu stwierdzenia stopnia jego zorientowania się w zachodzących procesach, uzyskania pełniejszego obrazu dokonujących się przemian, a także upewnienia się czy autor nie popełnił błędów w przekazie faktów historycznych. Co więcej na podstawie komentarzy

³⁸ Tamże, s. 323.

³⁹ Tamże, s. 324.

⁴⁰ M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 481.

⁴¹ M. Kościńska-Wójtowicz, dz. cyt., s. 324.

⁴² Tamże.

⁴³ *Zgon zasłużonego kapelana*, „Głos Ziemi Radomskiej”, nr 77 z 8 V 1945 r., s. 4.

⁴⁴ M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 481.

Ścisłały można zobrazować wpływ wojny na życie codzienne ludności cywilnej oraz stosunek katolickiego księdza do tragedii I wojny światowej.

Wielka Wojna rozpoczęła się 28 sierpnia 1914 roku, wraz z atakiem Austro-Węgier na Serbię. Dnia 1 sierpnia Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji oraz Francji dwa dni później. Wielka Brytania przystąpiła do wojny przeciw Niemcom 4 sierpnia. W przeciągu następnego dnia Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Rosji, Serbia Niemcom, Czarnogóra monarchii austriacko-węgierskiej i państwu niemieckiemu. Wreszcie Francja i Wielka Brytania wypowiedziały wojnę Austro-Węgom. Wraz z dołączaniem kolejnych państw rozpoczynający się konflikt szybko utracił charakter europejski przeradzając się w wojnę światową⁴⁵. Ksiądz Dominik podsumował wówczas te wydarzenia stwierdzając, że wypowiedzanie wojny stało się w tym okresie modą⁴⁶.

Wraz z początkiem 1915 roku, ks. Dominik otrzymał nominację na kapelana w armii austriacko – węgierskiej⁴⁷ i rozpoczął posługę w krakowskich szpitalach. Kapelan Ścisłały powołany został do wojska w Diecezji Wrocławskiej. Parafia w Jabłonkowie, jak również miejscowość Końska, w której urodził się ksiądz Dominik leżały w obrębie Dekanatu Jabłonków. W roku 1919 dekanat podporządkowany był wikariatowi generalnemu austriackiej części Diecezji Wrocławskiej⁴⁸. W Krakowie ksiądz przydzielony został do „[...] szpitali fortecznych Nr.6 i Nr.7”⁴⁹. Ksiądz Ścisłały zaznacza w *Pamiętniku*, że jego służba w tamtym okresie, niewiele miała wspólnego z armią, ponieważ nie czuł się jakby służył w wojsku, a jedynie mundur przypominał mu o tym⁵⁰.

Od początku grudnia 1915 roku ks. Ścisłały rozpoczął służbę w Iwangorodzie (Dęblinie)⁵¹. Rozkaz o przeniesieniu z Krakowa otrzymał pod koniec listopada. Autor nie był tym zaskoczony, biorąc pod uwagę różnice zdań, jaka zaistniała między nim, a władzami wojskowymi. Spory dotyczyły nabożeństw dla jeńców i jego pracy w szpitalach, a konkretnie chodziło o jego „[...] nieaustriackie metody w spełnianiu obowiązków kapelana wojskowego [...]”⁵². Przydział do Iwangorodu, w funkcji feldkurat, czyli etatowego kapelana wojskowego otrzymuje jako duchowny z austriackiej części Diecezji Wrocławskiej⁵³.

⁴⁵ J. Pajewski, *Pierwsza Wojna Światowa 1914–1918*, Warszawa 2014, s. 75; W. Roszkowski, dz. cyt., s. 26.

⁴⁶ D. Ścisłały, *Pamiętnik kapelana...*, s. 12.

⁴⁷ Tamże, s. 53; M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 480.

⁴⁸ „Handbuch des Bistums Breslau Und seines Delegatur – Bezirks für das Jahr 1914”, Breslau (Wrocław) 1914, s. 132.

⁴⁹ D. Ścisłały, *Pamiętnik kapelana...*, s. 53.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 480.

⁵² D. Ścisłały, *Pamiętnik kapelana...*, s. 89–90.

⁵³ „Handbuch des Bistums Breslau Und seines Delegatur – Bezirks für das Jahr 1916”, Breslau (Wrocław) 1916, s. 189.

Bardzo istotnym wydarzeniem opisanym przez ks. Dominika w czasie jego służby w garnizonie dęblińskim było wydanie proklamacji w sprawie polskiej przez władze niemieckie i austro-węgierskie dnia 5 listopada 1916 roku. Akt ten w dużej mierze przyczynił się do umiędzynarodowienia kwestii polskiej oraz nadania jej nowego znaczenia⁵⁴. Ściskała tak wspomina wydarzenia z 5 listopada. „[...] około godz. 7 rano puka do okna rotmistrz żandarmerji w Dęblinie, Węgier Lenert i woła, że Polska została ogłoszona Królestwem, że królem polskim będzie książę pruski Joachim”⁵⁵. Dowiadujemy się również, że już dzień wcześniej do kapelana dotarły wieści, że planowane było ogłoszenie proklamacji w sprawie Polski, jednak był w stosunku do nich nastawiony sceptycznie. Więcej wiadomości ks. Dominik postanowił uzyskać w dęblińskim kasynie oficerskim, gdzie zebrani oficerowie spożywali śniadanie. Tam okazało się, że sama kadra oficerska również nie była dobrze poinformowana na temat wydanego Aktu, a krążące po cytadeli informacje pochodziły od komendanta dworca w Dęblinie oraz z afiszy zawieszonych w pobliżu dworca. Kapelan posłał po jedno z tych ogłoszeń i jako jedyna osoba posługująca się językiem polskim tłumaczył jego tekst na niemiecki pozostałym zgromadzonym w kasynie⁵⁶. „Okazało się, że proklamacja nie zawiera nic konkretnego, że są to zapowiedzi, obietnice i nic więcej, poręczone jedynie podpisem gubernatora lubelskiego Kuka i warszawskiego Beslera [...]”⁵⁷. Ks. Dominik wspomina, że oficerowie zareagowali na treść afiszu z ulgą, a ich twarze „Rozjaśniły się też w miarę czytania i tłumaczenia [...]”⁵⁸. W samym Dęblinie, gdzie pełnił służbę kapelan ciężko było uzyskać dodatkowe informacje, ponieważ prasa nie pisała na ten temat. „W Dęblinie najmniej było wiadomo. Dzienniki nie donosiły nic, a sfery wojskowe nie zajmowały się tem – cóż je to mogło obchodzić [...]”⁵⁹.

Autor *Pamiętnika* tłumaczy proklamację 5 listopada, politycznym celem stworzenia armii polskiej. Kapelan był zdania, że werbunek nie przyniesie licznych ochotników. Ponadto zauważa, że na podstawie samej proklamacji nie wiele było wiadomo o Polsce, za którą miano walczyć. Nie znane były jej granice i nie istniał rząd. Co więcej wezwanie Polaków do walki było według księdza dowodem słabości militarnej i wewnętrznej Austro-Węgier i Niemiec. Kapelan Ściskała zauważa, że to wojna wysunęła kwestie polską na arenę międzynarodową⁶⁰. Rzeczywiście po dwóch latach prowadzenie działań wojennych sprawiało Niemcom coraz więcej problemów. Na żadnym froncie nie udało się im uzyskać decydującego rozstrzygnięcia, chociaż sukcesy militarne przewyższały odniesione porażki. W obecnej sy-

⁵⁴ J. Pajewski, *Pierwsza wojna...*, s. 767.

⁵⁵ D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 168.

⁵⁶ Tamże, s. 168–169.

⁵⁷ Tamże, s. 169.

⁵⁸ Tamże, s. 170.

⁵⁹ Tamże, s. 168.

⁶⁰ Tamże, s. 167, 171, 176.

tujacji istotnym wyzwaniem stało się uzupełnienie topniejących rezerw⁶¹. Mobilizacja dodatkowych żołnierzy z ziem polskich mogłaby mieć decydujący wpływ na dalszy przebieg działań wojennych. Rosjanie wycofujący się z ziem Królestwa nie zdążyli przeprowadzić całkowitej mobilizacji. Przeprowadzone niemieckie analizy wskazywały na możliwość powołania pod broń nawet 1 409 374 mężczyzn. Była to znacząca siła, a perspektywa powołania z niej dodatkowych 50 dywizji stała się decydującym powodem rozpoczęcia rozmów na temat przyszłości ziem polskich. Na ten temat wypowiedział się już 6 kwietnia 1916 roku w parlamencie niemieckim kanclerz Bethmann-Hollweg. W maju oraz lipcu tego samego roku o potrzebie stworzenia państwa polskiego w celu uzyskania dodatkowych żołnierzy wypowiedział się szef sztabu frontu wschodniego gen. Erich Ludendorff. Również generał – gubernator Hans Hartwig von Beseler zapewniał, że Polacy wystawią armię po proklamacji niepodległego państwa polskiego⁶². Co więcej znaczenie potrzeby podniesienia sprawy polskiej dodatkowo zwiększyło panujące wówczas przekonanie, że nie uda się zawrzeć odrębnego pokoju z Rosją⁶³.

Poufne rozmowy niemiecko-austriackie w sprawie polskiej rozpoczęły się z inicjatywy niemieckiej w lipcu 1916 roku. Pozycja monarchii austriacko – węgierskiej w rokowaniach była jednak dużo słabsza. Ostatnie dwa lata wojny nadwyrężyły znacznie jej militarną samodzielność od Niemiec. Strona niemiecka usiłowała zrealizować plan utworzenia państwa polskiego z ziem zaboru rosyjskiego, ale związanego z Rzeszą. Co więcej zależało jej na zniesieniu obecnego podziału na dwie strefy okupacyjne. Austria nie mogła przystać na takie rozwiązanie, ponieważ w znacznym stopniu utraciłaby wpływ na rozwój wypadków w sprawie polskiej. Stanowczo również protestowała wobec ewentualnego przyłączenia Galicji do ziem Królestwa⁶⁴. Ostatecznie 11 i 12 sierpnia na konferencji w Wiedniu postanowiono, że proklamowane samodzielne królestwo polskie będzie terytorialnie ograniczone do ziem zaboru rosyjskiego, przy zachowaniu na czas wojny podziału na dwie okupacje⁶⁵. Dla ks. Ścisłały ważne było to, że obie strony konfliktu zaczęły mówić o Polsce jako samodzielnym państwie w wyniku umiędzynarodowienia sprawy polskiej⁶⁶. Rzeczywiście wkrótce po wydaniu proklamacji cesarzy państwa Ententy wydały swoje oświadczenia. Rząd rosyjski wypowiedział się 15 listopada, protestując przeciw łamaniu prawa międzynarodowego, a w prasie rosyjskiej przypomniano o własnych deklaracjach w sprawie utworzenia Królestwa Polskiego. Odnośnie przyszłości państwa polskiego wypo-

⁶¹ J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego 1914–1918*, Warszawa 1978, s. 118; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza Historia Polski*, t. 2, Gdańsk 1990, s. 72.

⁶² Tamże, s. 72–73.

⁶³ J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa...*, s. 767.

⁶⁴ W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 78.

⁶⁵ J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego...*, s. 117–118.

⁶⁶ D. Ścisłała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 174.

wiedział się również car Mikołaj II w rozkazie do armii z 25 grudnia 1916 roku⁶⁷. Co więcej 22 stycznia 1917 roku uczynił to prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson, opowiadając się w swoim orędziu do Senatu za niepodległością Polski⁶⁸. Jednak ks. Dominik nie był entuzjastycznie nastawiony do zapowiedzi wyodrębnienia Galicji od zapowiedzianego niepodległego Królestwa. „[...] obok wolnego Królestwa polskiego, którego granic nawet w przybliżeniu nie ustalono, proklamowano tego samego dnia autonomję Galicji. A więc Królestwo dla siebie i Galicja dla siebie. Wygląda to trochę oryginalnie”⁶⁹. Proklamacja wywołała duże wrażenie zarówno w Warszawie jak i w Krakowie. W Galicji cieszący się z zapowiedzianej szerszej niż dotąd autonomii, chociaż oczy mieszkańców zwrócone były ku Warszawie⁷⁰.

Dla księdza Dominika momentem przełomowym było również wydanie rozporządzenia o Tymczasowej Radzie Stanu, wydane 6 grudnia 1916 roku. Wtedy też ustalono, że składać się ona będzie z 25 członków, 15 mianowanych z terytorium okupacji niemieckiej oraz 10 z austriacko-węgierskiej. W założeniu Rada miała istnieć do czasu powołania właściwej rady w wyborach. Pełnić miała funkcję organu doradczego, wydającego opinie w kwestiach prawodawczych, pracującego nad utworzeniem administracji państwowej, poprawą sytuacji gospodarki, przedstawiającego projekty rozporządzeń oraz współpracującego z gen. Beslerem na polu tworzenia armii polskiej. Oficjalne otwarcie Rady nastąpiło 14 stycznia 1917 roku na Zamku Królewskim w Warszawie. Inauguracyjne posiedzenie podczas, którego wybrano przewodniczącego odbyło się dzień później w Pałacu Rzeczypospolitej. Funkcję tę wraz z tytułem marszałka koronnego powierzono Wacławowi Niemojewskiemu⁷¹. Następnego dnia Rada wydała orędzie do narodu. Zapowiadając między innymi przygotowanie sejmu ustawodawczego, opracowanie nowego ustroju państwa, zorganizowanie polskiej administracji oraz stworzenie armii polskiej⁷². Książd Ściskała zamieścił w *Pamiętniku* listę członków nowo utworzonej Rady⁷³. Jednak pomylił się datując otwarcie pierwszych obrad Rady. Według ks. Dominika miało to miejsce 16 stycznia 1917 roku⁷⁴.

Kapelan Ściskała zauważa, że pomimo istnienia Tymczasowej Rady Stanu, sprawowanie rządów nadal leżało w rękach władz okupacyjnych⁷⁵. Autor *Pamiętnika* negatywnie ocenił skuteczność działania Rady pisząc, że wiadomo było o jej

⁶⁷ J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego...*, s. 143–145; W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 81.

⁶⁸ J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego...*, s. 150.

⁶⁹ D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 174.

⁷⁰ W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 84.

⁷¹ J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego...*, s. 131, 140.

⁷² W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 92.

⁷³ D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 182.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Tamże, s. 184.

działalności jedynie z gazet, ale „[...] nie z życia”⁷⁶. Rada wobec zmiany sytuacji międzynarodowej oraz nastrojów społecznych stanęła wobec konieczności podjęcia decyzji nad kierunkiem swoich działań, mając do wyboru pozostanie w sferze realizowania interesów okupantów bądź przystosowania się do zmieniających się nastrojów społecznych. Ostatecznie obrała drogę pośrednią, tracąc powoli oparcie wśród społeczeństwa. Skupiała się na pracy związanej z kształtowaniem administracji państwowej, tworzeniu nowych departamentów i komisji oraz pracą nad projektem nowej konstytucji, organizacją sądownictwa i szkolnictwa. Rada nie wykonała zadania powołania sejmu oraz spotykała się z odmową w kwestii zwiększenia swoich kompetencji⁷⁷.

Skutkiem niemiecko-austriackiego porozumienia w sprawie polskich oddziałów legionowych zawartego w Pszczynie w październiku 1916 roku, było przekazanie ich organizacji stronie niemieckiej oraz kwestii ich wyszkolenia kadrom austriacko – węgierskim⁷⁸. W przeciągu paru tygodni od ogłoszenia Aktu 5 Listopada pułki legionowe zostały przeniesione na teren Królestwa Polskiego⁷⁹. Nad przyszlą formą polskich oddziałów rozpoczęła prace Komisja Wojskowa Tymczasowej Rady Stanu, w której istotną rolę pełnił Józef Piłsudski. Jednak już po przekazaniu projektów zmian komisarzom rządów okupacyjnych Rada Stanu bezskutecznie zabiegała o przekazanie dowództwa nad Legionami państwu polskiemu. Zwracając się o to z prośbą do obydwu cesarzy 7 lutego 1917. Następnie wobec toczących się w marcu rozmów między Niemcami i Austro-Węgrami apelowała o dopuszczanie swoich przedstawicieli do rokowań. Nie została jednak do nich dopuszczona, a już 10 kwietnia 1917 roku Austro-Węgry oficjalnie przekazały zwierzchnictwo nad Legionami generałowi Hansowi von Beselerowi ignorując apele Tymczasowej Rady Stanu. Tego samego dnia powstała Polska Siła Zbrojna, a Legiony zostały podporządkowane generałowi jako wodzowi naczelnemu. Wobec treści porozumienia zaprotestował Komendant Legionów gen. Stanisław Szeptycki podając się do dymisji. Jego następcą mianowano 24 kwietnia pułkownika Zygmunta Zielińskiego⁸⁰. O przekazaniu dowództwa Beselerowi ks. Ściśkała pisze, że wydarzyło się to nagle i zaskoczyło opinię publiczną, budząc niepewność. Według księdza decyzja oddania zwierzchnictwa generałowi, a nie Radzie czyniła z niego prawie regenta Królestwa Polskiego⁸¹. Kapelan Ściśkała obserwował szkolenie oddziałów legionowych w Dęblinie. „Na razie legioniści, rozmieszczeni po różnych miejscowościach w Królestwie, odbywają t. zw. »kursy przeszkolenia« na

⁷⁶ Tamże, s. 194–195.

⁷⁷ J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego...*, s. 162; W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 103

⁷⁸ S. M. Przybyszewski, dz. cyt., s. 29.

⁷⁹ A. Chwalba, *Legiony Polskie 1914–1918*, Kraków 2018, s. 135.

⁸⁰ S. M. Przybyszewski, dz. cyt., s. 29; J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego...*, s. 162; W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 104, A. Chwalba, dz. cyt., s. 141–143.

⁸¹ D. Ściśkała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 194–195.

modłę niemiecką. W Dęblinie jest obecnie aż siedem szkół wojskowych polskich, prowadzonych przez oficerów armii niemieckiej, w tym kilku Polaków, oraz przez oficerów legionowych”⁸².

Rada przygotowała projekt odezwy werbunkowej, przedstawiając go 21 kwietnia generałowi. W treści odezwy nie było mowy o Niemcach oraz o dowództwie niemieckim, tylko o przysiędze na ojczyznę i przyszłego króla polskiego. Beseler zażądał wprowadzenia zmian w formule przysięgi i rozpoczął tworzenie *Polnische Wehrmacht*. Legionowe formacje wojskowe zaczęto dzielić. Te składające się z poddanych cesarza Karola I podlegały nadal Komendzie Legionów, natomiast obywatele Królestwa, po wydzieleniu z dotychczasowych formacji zostali przydzieleni do oddziałów bezpośrednio podlegających dowództwu niemieckiemu. Kompetencje Komendy zostały uszczuplone, a reorganizacja wywołała wzburzenie wśród żołnierzy Legionów⁸³. Józef Piłsudski jako członek Tymczasowej Rady Stanu był zwolennikiem przekazania Radzie zwierzchnictwa nad Legionami oraz w dalszej kolejności przekazania dowództwa polskim władzom wojskowym. Zgodnie z jego koncepcją dowodzący wojskiem mieli być Polakami, a polska armia miała być samodzielną siłą, stanowiącą odrębną całość.

Od ogłoszenia proklamacji w sprawie Polski w listopadzie 1916 roku sytuacja międzynarodowa uległa zmianie. W marcu 1917 roku doszło do obalenia caratu w Rosji, a w kwietniu do wojny dołączyły Stany Zjednoczone. Sytuacja była bardzo napięta, niezadowoleni żołnierze tworzyli rady żołnierskie i oficerskie, a sam Józef Piłsudski prowadził bezskuteczne rozmowy z gen. Beselerem na temat narastającego kryzysu. Wobec braku ustępstw ze strony generał-gubernatora Piłsudski zrezygnował z członkostwa w Radzie. Natomiast rezultatem trwających od kwietnia rozmów między Radą a Beselerem było wypracowanie wspólnego stanowiska co do treści przysięgi, której złożenie zaplanowano na 9 i 11 lipca 1917 roku. Za złożeniem przysięgi opowiedziało się dowództwo Komendy Legionów. Jednak jej treść dotycząca posłuszeństwa cesarzowi niemieckiemu oraz braterstwa broni z armią niemiecką wzbudziła zdecydowany protest części żołnierzy. Na legionistów, którzy w myśl stanowiska Józefa Piłsudskiego opowiedzieli się przeciwko składaniu przysięgi czekały represje. Sam Piłsudski został aresztowany w nocy z 21 na 22 lipca oraz wywieziony do Niemiec⁸⁴. O kryzysie przysięgowym ks. Ściśkała pisze dopiero 27 sierpnia 1917 roku, lecz nie opisuje szczegółowo wydarzeń z nim związanych. „W Legjonach w Dęblinie od kilku dni silny rozłam i ferment od czasu, kiedy Komenda Legjonów, w porozumieniu z Radą Stanu, zażądała od legionistów obywateli Królestwa złożenia przysięgi. Kilka pułków przysięgę złożyło, w innych nastąpił rozłam: część wykonała przysięgę, część odmówiła, zaślanając się tem, że ich tekst przysięgi nie zadowala.

⁸² Tamże, s. 185.

⁸³ J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego...*, s. 168; A. Chwalba, dz. cyt., s. 143.

⁸⁴ Tamże, s. 144–146; W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 107.

Opornych zwolniono z obowiązków i internowano – oficerów w Zegrzu, żołnierzy w Szczypiornie⁸⁵.

Generał Beseler postanowił kontynuować tworzenie polskich sił zbrojnych jedynie z formacji składających się z Królewaków, którzy złożyli przysięgę⁸⁶. W sierpniu 1917 roku władze niemieckie oraz austriackie zawarły porozumienie o sformowaniu Polskiego Korpusu Posiłkowego, od teraz podlegającego władzom austriacko-węgierskim. Generał Beseler wydawał rozkaz aby Polski Korpus Posiłkowy został przeniesiony do Galicji. Jego decyzja zapadła bez konsultacji z Tymczasową Radą Stanu, która wkrótce podała się do dymisji⁸⁷.

Wobec wydarzeń związanych z kryzysem przysięgowym, aresztowaniem Piłsudskiego oraz ogłoszeniem dymisji Tymczasowej Rady Stanu władze okupacyjne były zmuszone podjąć działania w kwestii załagodzenia nastrojów społecznych poprzez udzielenie Polakom koncesji. Tym samym 1 września 1917 roku w polskie ręce oddane zostało szkolnictwo, a wkrótce potem sądownictwo. Ważnym było również wydanie 12 września przez cesarzy Niemiec i Austro-Węgier restryktu do generałów-gubernatorów w Lublinie i Warszawie w sprawie powołania organów ustawodawczych i wykonawczych dla Królestwa Polskiego, zgodnie z Aktem 5 listopada. W rezultacie ogłoszono patenty obu generał-gubernatorów, zapowiadające ustanowienie Rady Regencyjnej⁸⁸. Rada miała się składać z trzech członków, mianowanych przez monarchów. Jednak był to ponownie akt połowiczny. Władza Rady została bowiem ograniczona. Uzależniono podejmowanie przez nią decyzji od okupantów⁸⁹. Książd Ściskała opisuje wydarzenia związane z wydaniem patentu cesarskiego w sprawie ustanowienia władzy państwowej w Królestwie Polskim. O planowanym trzyosobowym składzie przyszłej Rady książd dowiedział się z prasy. Planowanymi członkami byli Zdzisław Lubomirski, Józef Ostrowski oraz Arcybiskup Aleksander Kakowski⁹⁰. Kapelan wspomina również o planowanym utworzeniu ministerstw „[...] sprawiedliwości, nauk, wyznań, robót publicznych, sztuk pięknych i rolnictwa”⁹¹.

W 1917 roku po nieudanej ofensywie Kiereńskiego walki na froncie wschodnim niemal całkowicie wygasły. Przeprowadzona w lipcu ofensywa zakończyła się klęską Rosjan, co pogłębiło chaos w Republice Rosyjskiej. Do zawarcia rozejmu między Rosją a Państwami Centralnymi doszło 15 grudnia 1917 roku⁹². Natomiast traktat pokojowy zawarto w Brześciu 3 marca 1918 roku⁹³. Do Brześcia przybyła

⁸⁵ D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 209.

⁸⁶ W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 108.

⁸⁷ J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego...*, s. 169

⁸⁸ W. Roszkowski, dz. cyt., s. 37.

⁸⁹ J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego...*, s. 202.

⁹⁰ D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 212.

⁹¹ Tamże, s. 213.

⁹² J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa...*, s. 768.

⁹³ W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 113.

również delegacja Ukraińskiej Republiki Ludowej zwracając się z propozycją zawarcia odrębnego pokoju oraz prośbą o pomoc w budowie państwa. Propozycja zawarcia układu odpowiadała ze względów politycznych i gospodarczych zarówno stronie niemieckiej jak i austriacko-węgierskiej. Układ zawarto 9 lutego 1918 roku. Przewidywał on oddanie Ukrainie części Podlasia oraz Chełmszczyzny⁹⁴.

Autor *Pamiętnika* bardzo negatywnie odnosi się do powyższego traktatu. Określa go mianem czwartego rozbioru Polski. Według Księdza Ściskały oddanie części Podlasia oraz Chełmszczyzny Ukraińskiej Republice Ludowej było krzywdą dla narodu polskiego. „Niema polskiego serca, któryby nie krwawiło boleśnie w poczuciu krzywdy, narodowi wyrządzonej. To, na co się w Brześciu zdecydowali v. Kühlmann i hr. Czernin⁹⁵, stanowi jedną z najciemniejszych kart w politycznej historii świata”⁹⁶. Państwa Centralne, które ogłosiły niepodległość narodu polskiego i jak zauważa autor, kazały być sobie wdzięczne za uzyskanie wolności, deklarowały przyjaźń, ale ostatecznie nie dopuściły Polski do brania udziału w układach, podejmując decyzję bez zgody narodu polskiego⁹⁷.

Już od grudnia 1917 roku w Królestwie działał powołany przez Radę Regencyjną rząd premiera Jana Kucharzewskiego⁹⁸. Jednak w trakcie trwania negocjacji w Brześciu premier Kucharzewski na próżno zabiegał o dopuszczenie do udziału w rokowaniach⁹⁹. Na wieść o zawarciu układu podniosła się burza sprzeciwu, a protesty zjednoczyły obywateli. W Warszawie odbyły się masowe demonstracje oraz strajki¹⁰⁰. Przeciw układowi zaprotestowała Rada Regencyjna, nie wyrażając zgody na pomniejszenie terytorium państwa polskiego. Do dymisji podał się Rząd Jan Kucharzewskiego oraz gen. gubernator lubelski Stanisław Szeptycki i szef Cywilnego Komisariatu Krajowego Jerzy Madeyski¹⁰¹. Co więcej, zgodnie z relacją księdza Ściskały, podczas manifestacji spalone zostały portrety cesarza Karola I i Wilhelma II¹⁰². Uchwalono również rezolucje „[...] domagające się zerwania stosunków z władzami okupacyjnymi i wzywające radę Regencyjną w Warszawie do złożenia władzy w ręce narodu, który wyłoni prawowity rząd dla podjęcia walki o nasze prawa”¹⁰³. Również w Krakowie odbyła się demonstracja narodowa, wraz ze strajkami na kolei, w urzędach oraz fabrykach w całej Gali-

⁹⁴ J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego...*, s. 232.

⁹⁵ Ottokar Czernin pełnił wówczas funkcje ministra spraw zagranicznych monarchii Austriacko-Węgierskiej, a Richard von Kühlmann sekretarza stanu do spraw zagranicznych Niemiec.

⁹⁶ D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 119.

⁹⁷ Tamże, s. 119–220.

⁹⁸ J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego...*, s. 212.

⁹⁹ W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 112.

¹⁰⁰ D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 220.

¹⁰¹ W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 114; D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 220; J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego...*, s. 234–236.

¹⁰² D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 220.

¹⁰³ Tamże, s. 220.

cji. Zwracano cesarzowi Karolowi order i odznaczenia, a przedstawiciele polscy w parlamencie przeszli do opozycji wobec rządu wiedeńskiego¹⁰⁴. Według ks. Ścisłały „Państwa centralne przeliczyły się”¹⁰⁵. Autor wspomina również o proteście II Brygady Legionów pod dowództwem gen. Hallera. „Legjoniści z Hallerem przeszli przez front austriacki na terytorjum Ukrainy, wydając tem wojnę Austrii i Niemcom w imieniu Polski pokrzywdzonej. Część legjonistów, która nie zdołała podążyć za Hallerem, rozbrojono i umieszczono w obozie jeńców w Huszt na Węgrzech”¹⁰⁶. Żołnierze II Brygady przekroczyli granicę z 15 na 16 lutego, przebijając się przez oddziały c. k. armii w celu połączenia sił z polskimi formacjami wojskowymi na terenie Rosji. Przebić na drugą stronę linii frontu udało się jedynie niewielkiej liczbie żołnierzy. Większość wojska otoczona przez siły austro-węgierskie została zmuszona do złożenia broni¹⁰⁷. Według kapelana władze okupacyjne obawiały się wybuchu powstania polskiego. Ksiądz obserwował zmieniającą się sytuację w Dęblinie. „Wszędzie zarządzono ostre pogotowie, zdwojono posterunki, każdy cywil uchodzi za rewolucjonistę lub szpiega. Komenda wojskowa zamknęła zupełnie dostęp do cytadeli, a więc i do kościoła dla ludności z okolicy. Od lutego niema nabożeństw dla ludności cywilnej. Kto się zbliży do budynków komendy lub do cytadeli bez legitymacji, zaopatrzonej fotografią, kto przejeżdża po godzinie 8-mej wieczorem przez most, tego żanadrmeja bez miłosierdzia aresztuje”¹⁰⁸.

Służba Kapelana Dominika Ścisłały w Dęblinie zakończyła się w pod koniec lipca 1918 roku. Ksiądz otrzymał z Lublina zawiadomienie o przeniesieniu z dniem 1 sierpnia do Radomia, na stanowisko kapelana komendy powiatowej – Kreiskommando. Komendantem powiatu radomskiego był generał Kwiatkowski¹⁰⁹. Wobec ostatnich nieustannych dysonansów z dowództwem oraz utrudnień w pracy duszpasterskiej ks. Dominik pożegnał Dęblin z zadowoleniem¹¹⁰. Podwodem konfliktu kapelana z dowództwem twierdzy dęblińskiej było zaostrenie przepisów bezpieczeństwa twierdzy po burzliwych protestach wywołanych podpisaniem traktatu pokojowego w Brześciu w lutym 1918 roku. Według kapelana Ścisłały władze okupacyjne obawiały się powstania polskiego. Komenda wojskowa odcięła dostęp do cytadeli dla ludności cywilnej, która brała udział w nabożeństwach prowadzonych dotąd na terenie twierdzy. Powodem konfliktu była również interwencja duchownego u komendanta twierdzy dęblińskiej majora

¹⁰⁴ Tamże, s. 221.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ J. Pajewski, *Odbudowa Państwa Polskiego...*, s. 237; P. Szlanta, K. Richter, *Prisoners of War (East Central Europe)*, [w:] *1914–1918-online International Encyclopedia of the First World War*, pod red. Ute Daniel, Peter Gatrell, Oliver Janz, Heather Jones, Jennifer Keene, Alan Kramer, Bill Nasson, Berlin 2017. DOI: <https://dx.doi.org/10.15463/ie1418.11135>.

¹⁰⁸ D. Ścisłała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 222.

¹⁰⁹ Tamże, s. 262.

¹¹⁰ Tamże, s. 259.

Nemanskyiego. Wstawił się on za grupą cywili, których aresztowano za zbliżenie się do twierdzy. Konsekwencją jego interwencji było objęcie go nadzorem policyjnym, co zaostrzyło konflikt z komendą twierdzy¹¹¹. Do Radomia ksiądz przyjechał 8 sierpnia wieczorem. Na tymczasową kwaterę wyznaczono mu Hotel Rzymski. Pierwsze dni w mieście musiał spędzić na szukaniu nowego mieszkania. Nie było to dla niego łatwe zadanie, gdyż mieszkańców Radomia zrażał austriacki mundur kapelana. Ostatecznie udało mu się wynająć mieszkanie przy ul. Lubelskiej 50¹¹².

Jako kapelan prowadził on sprawy metrykalne wojskowych powiatu radomskiego¹¹³. Przydzielono go również do służby w duszpasterstwie więziennym. Więzienie pod zarządem wojskowym znajdowało się w dawnym klasztorze SS. Benedyktynów, przy ul. Warszawskiej. Nową pracą księdza było również nauczanie religii w szkole niemieckiej przy kościele protestanckim w Radomiu¹¹⁴. Od października 1918 roku Ścisłała na prośbę ks. Józefa Rokosznego odprawiał również wieczorne nabożeństwa w kościele pobernardyńskim św. Katarzyny¹¹⁵.

Z punktu widzenia odzyskania przez Polskę niepodległości istotne są również komentarze autora *Pamiętnika* odnośnie drogi ku przegranej Państw Centralnych. Jeszcze w maju 1918 roku ksiądz pisze o tupecie i pewności siebie Niemców, którzy wobec swoich zwycięstw, zajmowania kolejnych terytoriów oraz podpisanego pokoju z Rumunią, nie myślą już o potrzebie pozyskania Polaków. „[...] to wszystko dodaje Niemcom niebywałego tupetu i pewności siebie, sądzą, że zawładną połową Europy. O Polsce już nie myślą –zresztą dla Polski niema już miejsca, bo na mapie, gdzie okiem rzucić, będzie tylko wszędzie Deutschland [...]”¹¹⁶. Jednak w relacji księdza widać powoli zachodzące zmiany przybliżające Państwa Centralne do klęski. Pod koniec lipca ks. Dominik opisuje działania wojenne na froncie zachodnim. „Na zachodnim froncie ruszyli Niemcy, po kilkutygodniowej przerwie, do ataku i to w trzech kierunkach. Obliczone były te gwałtowne ataki przy pomocy gazów trujących i płomieni ognistych na skruszenie frontu francuskiego [...]”¹¹⁷. Ksiądz pisze o rozpoczętym kontrataku Francji i USA, których oddziały „[...] zaatakowały front niemiecki na przestrzeni 45 km, odzyskały więcej niż 20 wsi, wzięły 20.000 jeńców i znaczną zdobycz, między innymi ponad czterysta dział”¹¹⁸. Warto jednak w tym miejscu podkreślić, iż ewentualne posiadanie przez autora wiedzy dotyczącej poniesionych porażek przez siły niemieckie było ograniczone przez działającą aktywnie propagandę, która przekonywała o korzystnej dla państw centralnych sytuacji na

¹¹¹ Tamże, s. 221–222.

¹¹² Tamże, s. 259–260.

¹¹³ Tamże, s. 260.

¹¹⁴ M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 480.

¹¹⁵ Tamże, s. 274–275.

¹¹⁶ Tamże, s. 245–246.

¹¹⁷ Tamże, s. 258.

¹¹⁸ Tamże.

froncie. Zawarcie w *Pamiętniku* powyższego komentarza może zatem świadczyć o napisaniu go przez autora w późniejszym okresie.

Na początku października ks. Ściskała pisze o klęsce Bułgarii oraz o jej prośbie o zawieszenie broni wystosowanej pod koniec września. Było to według księdza powodem powstania w jednolitym dotychczas froncie Państw Centralnych poważnego wyłomu¹¹⁹. „Przycichły momentalnie buńczuczne mowy i domagania się aneksji przez Niemców [...] Widać, że tak jak u ludzi poszczególnych, tak samo i u narodów, u państw, pycha poprzedza ostateczny upadek”¹²⁰. Wypadki bułgarskie miały również wpływ na politykę monarchii Habsburgów. „W parlamencie wiedeńskim toczą się obrady pod wrażeniem wypadków bułgarskich i niesłychanie silnej ofensywy wojsk belgijskich, francuskich, angielskich i amerykańskich na froncie zachodnim koło Reims, ST. Quentin i Lille, od morza po Verdun, gdzie Niemcy zaczynają się cofać wśród rozpaczliwych walk o każdą piędź ziemi”¹²¹.

Ksiądz Dominik wspomina przełomowe depešy rządów Państw Centralnych wystosowane na początku października do prezydenta Wilsona. Depesze proponowały zawieszenie broni i rozmowy pokojowe w oparciu o deklarację prezydenta Stanów Zjednoczonych z 8 stycznia 1918 roku, zawierającą czternaście punktów, które określały cele polityki USA. Trzynasty z nich poświęcony był Polsce i stwierdzał, że w wyniku wojny powstać powinno niepodległe państwo polskie¹²². Według ks. Dominika oznaczało to zabieganie o pokój i stanowiło wyraźny znak zbliżającego się zakończenia konfliktu¹²³. „Niemcy są oczywiście przekonani, że Wilson odpowie na propozycję pokojową przychylnie i że wojna potem odrazu się skończy. Jednak z dzienników widać, że już dziś nakręcają owe punkty na swoją korzyść. Sprawę samostanowienia, podniesioną przez Wilsona, pojmują tak, że narody będą stanowić o sobie, ale w ramach istniejących dziś państw, a więc o zmianach obecnych granic nie może być mowy”¹²⁴. Według autora *Pamiętnika* na początku października militarna sytuacja Państw Centralnych wyglądała fatalnie. Księdzu trudno było uwierzyć, że państwa koalicyjne nie zechcą wykorzystać tej sytuacji na swoją korzyść, aby ostatecznie upokorzyć przeciwnika¹²⁵. „Armje koalicyjne prą z żelazną energią i konsekwencją pod wspólnym dowództwem marszałka Focha ku granicom niemieckim. Wszystko co trzymało się od czterech lat jak jaka silna, żelazna, niespożyta twierdza, zaczyna coraz wyraźniej i widoczniej trzeszczeć i pękać”¹²⁶.

Ksiądz Dominik dostrzegał, że następstwem wojennych porażek Niemiec i Austro-Węgier były wewnętrzne zmiany polityczne. Do zmian w rządach do-

¹¹⁹ Tamże, s. 268.

¹²⁰ Tamże, s. 269.

¹²¹ Tamże.

¹²² W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 123, 131.

¹²³ D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 270–271.

¹²⁴ Tamże.

¹²⁵ Tamże, s. 271–272.

¹²⁶ Tamże, s. 272.

szło w obu tych państwach. „W Niemczech weszło do rządu siedmiu socjalistów. Widocznie sfery rządzące chcą zapobiec grożącej rewolucji ze strony mas robotniczych, najwięcej niezadowolonych i oprzeć na nich rząd wraz z odpowiedzialnością za losy państwa”¹²⁷. W monarchii Habsburgów również doszło do napiętej sytuacji wewnętrznej. Cesarz Karol I postanowił przekształcić Austro-Węgry w państwo federacyjne. W związku z czym 16 października wydał deklarację zawierającą zgodę na powstanie lokalnych rządów narodowych¹²⁸. Książd Ściskała opisuje zmiany zachodzące w Czechach. „Czesi zwołują do Pragi [...] konstytuante z wszystkich czeskich posłów parlamentarnych, sejmowych, oraz burmistrzów z Czech, Moraw i Śląska. Przestali już liczyć i pertraktować z rządem austriackim. Są bowiem przekonani, że wszystko wnet się rozleci i że nie warto podtrzymywać walącej się, sztucznej budowy cesarstwa Habsburgów”¹²⁹. Prezydent Wilson odpowiedział 12 października na notę Państw Centralnych w sprawie zawieszenia broni i rozmów pokojowych. W odpowiedzi zażądał między innymi od Austro-Węgier autonomii dla narodów monarchii, zmiany rządów w Niemczech oraz abdykacji cesarza Wilhelma II. Książd Ściskała zauważył, że tak stanowczo nikt jeszcze z Niemcami nie rozmawiał¹³⁰.

Wobec wystosowanej przez Państwa Centralne deklaracji gotowości do podjęcia rozmów pokojowych, Rada Regencyjna wydała 7 października 1918 roku manifest do narodu, opierając swoją odezwę o 13 punkt deklaracji prezydenta Wilsona¹³¹. Odezwa była chronologicznie pierwszym aktem polskiej władzy proklamującym powstanie niepodległej Polski i budowy nowej państwowości. Książd Ściskała wymienia zadeklarowane przez Radę działania. „Rada Regencyjna rozwiązuje dotychczasową Radę Stanu¹³² i zwołuje zgromadzenie reprezentantów całego narodu, które ma opracować jak najprędzej konstytucję dla wolnej Polski i zwołać potem Sejm celem urządzenia zwierzchniej władzy państwowej. Równocześnie zgłasza Rada Regencyjna prawo do nienaruszalności i niepodległości wszystkich ziem i terytoriów, zamieszkałych przez lud rdzennie polski, z dostępem do morza”¹³³. Autor opisuje również działania Rady Regencyjnej dążące do utworzenia rządu polskiego oraz do przejścia administracji państwa. „Rada Regencyjna wzywa posłów Koła Polskiego w Wiedniu i w Berlinie do wydelegowania przedstawicieli na narady w Warszawie, mające na celu utworzenie Rady Narodowej i rządu koalicyjnego. Zamierzone jest zwołanie konstytuanty trój dzielnicowej, sejmu, któ-

¹²⁷ Tamże.

¹²⁸ A. Czubiński, dz. cyt., s. 95.

¹²⁹ D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 273.

¹³⁰ Tamże, s. 289–281.

¹³¹ W. Roszkowski, dz. cyt., s. 43.

¹³² Rada Stanu na czele której stał marszałek Franciszek Pułaski funkcjonowała od 21 czerwca 1918 roku. Jako organ nie odgrywała istotnej roli, ponieważ jej kompetencje były ograniczone przez władze okupacyjne; A. Czubiński, dz. cyt., s. 93.

¹³³ D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 274.

ry będzie miał prawo urzędzenia i powołania zwierzchniej władzy państwowej. Z chwilą powstania tej władzy chce Rada Regencyjna ustąpić¹³⁴.

Autor *Pamiętnika* podkreśla wagę przełomowych wydarzeń. W jego ocenie należało zdecydowanie przystąpić do przejmowania od okupantów administracji, tworzenia wojska i przejmowania kontroli nad koleją. Według ks. Dominika przyczyną tej bierności była „[...] walka między stronnictwami, niesnaski między dwiema wielkimi grupami politycznymi, t. zw. Kołem międzypartyjnym, a lewicą. Jedna drugiej nie życzy władzy. Po polsku! Powiedział o nas jakiś angiłk, że mamy więcej odcisków od gadania na języku niż na rękach od rzetelnej pracy”¹³⁵. Rzeczywiście manifest Rady Regencyjnej podzielił ugrupowania polityczne i społeczne. Akt został poparty przez Międzypartyjne Koło Polityczne, czyli przez działaczy Stronnictwa Polityki Realnej, Chrześcijańskiej Demokracji oraz Narodowej Demokracji. Przeciwnym współpracy było środowisko lewicy niepodległościowej i ludowcy galicyjscy. Polska Partia Socjalistyczna żądała całkowitego zniesienia okupacji, zwołania parlamentu, respektowania wolności obywatelskich i zaprzestania rekwizycji¹³⁶.

Po proklamowaniu przez cesarza Karola I przekształcenia monarchii w luźną federację niezależnych państw, sytuacja wewnętrzna w monarchii Habsburgów nie uległa poprawie¹³⁷. Książd Ścisłała komentuje zachodzące zmiany, pisząc że „[...] cement, łączący różne austriackie narodowości, mocno już zwietrzał. Nikt już nie chce mówić o dynastii, o Habsburgach, jak to zawsze dotąd w wojsku było w modzie. Zato mówi się otwarcie o jakiejś unji państw narodowościowych w obrębie austjacko-węgierskiej monarchji, może w połączeniu z Polską, której byt i powstanie dzięki punktom Wilsona są zdecydowane i nie ulegają dyskusji”¹³⁸. W październiku rząd Austro-Węgier zwrócił się do Ententy z propozycją zawieszenia broni. Dnia 28 października w stolicy monarchii wybuchły strajki, paraliżując Wiedeń. Tego samego dnia od monarchii odłączyła się Czechosłowacja, a w ślad za nią poszli Serbowie, Słoweńcy oraz Chorwaci. Wreszcie powołany został nowy republikański rząd, a 3 listopada po podpisaniu rozejmu przerwane zostały działania wojenne¹³⁹. Autor *Pamiętnika* zauważył, że Niemcy byli „[...] oczywiście oburzeni na ten samodzielny krok sojusznika i zdradę »wspólnej sprawy«”¹⁴⁰. Według ks. Ścisłały Niemcy chcieli prowadzić działania wojenne dalej. Podczas gdy Austro-Węgry rozpadały się¹⁴¹.

Niemieckie władze okupacyjne nie były przychylnie nastawione do odezwry Rady Regencyjnej z 7 października, ale nie były w stanie opanować sytuacji w Kró-

¹³⁴ Tamże, s. 277.

¹³⁵ Tamże, s. 281.

¹³⁶ W. Roszkowski, dz. cyt., s. 43–44.

¹³⁷ Tamże, s. 47.

¹³⁸ D. Ścisłała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 284.

¹³⁹ W. Roszkowski, dz. cyt., s. 47.

¹⁴⁰ D. Ścisłała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 297.

¹⁴¹ Tamże, s. 297–298.

lestwie Polskim. Rada wykorzystwała niezdecydowanie okupantów i 23 października powołała rząd, kierowany przez Józefa Świeżyńskiego, członka Narodowej Demokracji¹⁴². Autor *Pamiętnika* komentuje powołanie przez Radę Regencyjną nowego rządu. „Po długich pertraktacjach powstał w Warszawie pierwszy trójdzielnicowy rząd polski [...]”¹⁴³. Ksiądz Dominik bardzo mocno krytykuje lewicę za brak uczestnictwa w tworzeniu rządu. „Od udziału w rządzie odsunęła się lewica, która w tej przełomowej chwili nie chce przystąpić do wspólnej, realnej pracy nad organizowaniem państwa polskiego. Widocznie chce te pracę zrobić sama, według metod, zalecanych przez Marxa i Bebla, a wprowadzanych w czyn przez Trockiego i Lenina”¹⁴⁴. Rada Regencyjna proklamowała odebranie dowództwa nad wojskami polskimi gen. Beselerowi oraz zapowiedziała wprowadzenie nowej roty przysięgi. Nowo powołany rząd zadecydował o rozszerzeniu Polnische Wehrmacht i przeprowadzeniu dodatkowego poboru, wydając dekret o sformowaniu regularnej armii. Wreszcie pod koniec października generał Beseler zrzekł się dowództwa nad Polską Siłą Zbrojną, a szefem sztabu wojsk polskich Królestwa Polskiego mianowano gen. Tadeusza Rozwadowskiego¹⁴⁵. Na początku listopada do Radomskiej Komendy Powiatowej, pod którą służył ks. Dominik Ścisłała dociera rozkaz generała Rozwadowskiego. Zgodnie z którym wojsko polskie powinno niezwłocznie złożyć przysięgę na wierność Radzie Regencyjnej. Co więcej rozkaz stanowił, aby „[...] każdą niepolską narodowość tak długo uważać za zaprzyjaźnioną, dopóki utrzymuję spokój. Austrjacko-węgierskie wojska i ewentualnie niemieckie oddziały traktować należy jak neutralne. Ich wymarsz nastąpi po zupełnym uregulowaniu stosunków”¹⁴⁶. Rozkaz został odczytany przy stole w kasynie radomskim w obecności ks. Dominika. Autor *Pamiętnika* wspomina, że po jego odczytaniu zapanowała cisza. „Wszyscy czują, wszyscy wiedzą, że to Polska się odzywa, że to pierwsze słowo Zmartwychwstającej Polski, że Polska już jest naprawdę [...]”¹⁴⁷. Ksiądz Ścisłała był naoczny świadkiem zmian jakie zachodziły w Radomiu. Według autora *Pamiętnika* zaczynała się nowa epoka, która miała przynieść lepsze czasy. „Jesteśmy świadkami chwil niezwykłych. Wielka wojna, wielkie skutki. Stary porządek, oparty na bezprawiu i gwałcie, podtrzymywany przez setki lat pięścią, perfidią i siłą, rozpada się na naszych oczach”¹⁴⁸.

Funkcjonowanie nowego gabinetu nie trwało długo. Rząd Józefa Świeżyńskiego bez konsultacji z Radą Regencyjną wydał odezwę do narodu 3 listopada. Odwołał się w niej do praw ludu pracującego, próbując tym poszerzyć swoje zaplecze

¹⁴² W. Roszkowski, dz. cyt., s. 44.

¹⁴³ D. Ścisłała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 290.

¹⁴⁴ Tamże, s. 291.

¹⁴⁵ W. Roszkowski, dz. cyt., s. 96.

¹⁴⁶ D. Ścisłała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 300.

¹⁴⁷ Tamże.

¹⁴⁸ Tamże, s. 302.

polityczne¹⁴⁹. Jednak negocjacje z opozycją podobnie jak przy próbie tworzenia Rządu Świeżyńskiego zakończyły się porażką, a Rada Regencyjna wobec samowolnego działania Rządu, przeciw jej interesowi udzieliła mu dymisji 4 listopada. Misję utworzenia nowego gabinetu otrzymał z ramienia Rady Władysław Wróblewski¹⁵⁰.

Na ziemiach z których pochodził ks. Dominik również miały miejsce wydarzenia przełomowe dla historii Polski. Na Śląsku Cieszyńskim polskie stronnictwa niepodległościowe w dniu 19 października powołały Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego na czele z ks. Józefem Londzinem¹⁵¹. Dla ks. Dominika był to ważny moment, ponieważ już na początku wojny angażował się w działalność niepodległościową na Śląsku. Rada powstała w myśl proklamacji cesarza Karola I oraz deklaracji prezydenta Wilsona. Miała na celu „[...] strzec interesów ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim od chwili ostatecznego przeprowadzenia nowych porządków na polskich obszarach Austrii [...]”¹⁵². Ksiądz Dominik komentuje powstanie Rady Narodowej „[...] nie poszła na marne tyloletnia praca dla polskości na zagrożonym Śląsku, nie poszło na marne syzyfowe zmaganie się z systematyczną germanizacją, renegactwem i czechizacją. Najśmielsze, tajone nadzieje i marzenia przyoblekają się w rzeczywistość”¹⁵³. Autor *Pamiętnika* również krótko opisuje wydarzenia związane z przejściem 1 listopada władzy w Księstwie Cieszyńskim przez Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego. Wspomina o naradzie polskich oficerów w domu Dziedzictwa Błogosławionego Jana Sarkandra. Oficerowie otrzymali telegram od brygadiera Bolesława Roja, który z rozkazu Polskiej Komisji Likwidacyjnej¹⁵⁴ objął Komendę Wojskową na obszarze Galicji. Telegram zawierał rozkaz „[...] obsadzenia wszystkich zakładów wojskowych, poczty, magistratu i dworców kolejowych”¹⁵⁵. Zgromadzeni po złożeniu przysięgi na Radę Narodową ruszyli wykonać rozkaz. Dotychczasowy komendant c. k. armii ustąpił ze stanowiska, a oddziały polskiego wojska przejęły punkty o znaczeniu strategicznym¹⁵⁶. Rozbrajając garnizon c. k. armii w Cieszynie Polacy opanowali obszar większości księstwa. Wobec narastających sporów polsko-czeskich przedstawiciele Rady Na-

¹⁴⁹ A. Czubiński, dz. cyt., s. 96–97.

¹⁵⁰ W. Roszkowski, dz. cyt., s. 46–47.

¹⁵¹ Tamże, s. 45.

¹⁵² D. Ścisłała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 284.

¹⁵³ Tamże, s. 286.

¹⁵⁴ Polska Komisja Likwidacyjna została powołana 28 października 1918 roku. Na czele Komisji stał W. Witos, a jej członkami byli między innymi I. Daszyński, A. Skarbek, J. Londzin i T. Tertila. Dnia 31 października PKL zażądała od władz austriacko-węgierskich kapitulacji i opuszczenia Krakowa. W wyniku operacji, którą dowodził Bolesław Roja krakowskie garnizony c. k. armii zostały przejęte przez oddziały POW i mieszkańców miasta, a żołnierze okupantów rozbrojeni. Tym samym Kraków został wyzwolony spod władzy austro-węgierskiej, W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 138–137.

¹⁵⁵ D. Ścisłała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 310.

¹⁵⁶ Tamże.

rodowej spotkali się z czeskim Narodnim Wyborem. W wyniku negocjacji ustalono 5 listopada tymczasową granicę. Rada Narodowa objęła kontrolę nad powiatem cieszyńskim i bielskim¹⁵⁷.

Jak wiadomo wraz z początkiem sierpnia 1918 roku ks. Dominik rozpoczął służbę w Radomiu. To właśnie stamtąd autor śledził przebieg ostatnich tygodni wojny oraz stał się naocznym świadkiem wyzwolenia miasta. Na obszarze okupacji austriacko-węgierskiej na terenie której leżał Radom 1 listopada oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej przystąpiły do rozbrajania jednostek c. k. armii oraz przejmowania punktów strategicznych. Rada Regencyjna i Rząd Świeżyńskiego również podjęły działania zmierzające do przejścia kontroli nad obszarem okupacji, wysyłając tam 30 października komisarza rządowego Juliusza Zdanowskiego. Zadaniem jego było stworzenie polskiej siatki urzędniczej mającej na celu przejęcie lokalnej administracji¹⁵⁸. Autor *Pamiętnika* był naocznym świadkiem przejścia z ramienia Rady Regencyjnej władzy w radomskiej Komendzie Powiatowej przez Zygmunta Słomińskiego, przygotowanego już do roli starosty radomskiego. Dowództwo nad oddziałami wojskowymi przekazano podporucznikowi Józefowi Marjańskiemu, członkowi POW¹⁵⁹. Przed Komendą Powiatową w Radomiu 2 listopada zebrały się tłumy mieszkańców, w tym oddział uzbrojonych byłych żołnierzy I Korpusu Polskiego w Rosji oraz uczniów szkół średnich¹⁶⁰. „Z budynku komendy zdjęto napis: „K. u. k. Kreiskkommando, c. i k. Komenda Powiatowa”¹⁶¹. Dowodzący Komendą generał c. k. armii ustąpił ze stanowiska, oddając władzę delegatowi rządowemu Słomińskiemu. „[...] przeszli wszyscy obecni na balkon, skąd wywieszono biało-amarantową chorągiew. Cała publiczność przyjęła to oklaskami i okrzykami. Orkiestra strażacka zagrała: »Jeszcze Polska nie zginęła«”¹⁶². Ksiądz Dominik był również świadkiem dalszego przejmowania kontroli nad miastem. W kancelarii starosty w budynku Komendy Powiatowej rozlokowała się Komisja do przejścia władzy z rąk okupantów. Należeli do niej wiceprezydent Radomia Wacław Dębowski, Stanisław Kelles-Krauz, Roman Szczawiński, Jan Wigura oraz działacz niepodległościowy Aleksy Rzewski. W Komendzie rozdawano broń ochotnikom, wraz z amunicją. Przejęto magazyny wojskowe oraz rozbrajano pełniących w mieście warty żołnierzy c. k. armii. Ponadto wydano rozporządzenia dotyczące zniesienia rekwizycji, poborów czynszowych na rzecz władz okupacyjnych, przejścia zapasów żywności oraz zakazu ich kradzieży, sprzedaży oraz jej wywozu. Rozwiązano żandarmerię austriacko-węgierską¹⁶³.

¹⁵⁷ W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 136.

¹⁵⁸ Tamże, s. 140.

¹⁵⁹ D. Ścisłała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 303.

¹⁶⁰ Tamże, s. 303.

¹⁶¹ Tamże.

¹⁶² Tamże.

¹⁶³ Tamże, s. 304–307.

Następnego dnia po przejściu kontroli nad Komendą Powiatową ks. Ścisła wziął udział w uroczystym składaniu przysięgi na wierność Rządowi Polskiemu, jaki stanowiła w owym czasie Rada Regencyjna. Przysięgę złożyli przed południem żołnierze, oficerowie oraz urzędnicy pochodzenia polskiego z wojska austriackiego. Tym samym od 3 listopada, ks. Dominik przestał pełnić służbę jako kapelan wojskowy c. k. armii. Składając przysięgę został polskim żołnierzem i kapelanem¹⁶⁴. Przed uroczystą przysięgą odbyło się nabożeństwo w Kościele Mariackim. Ksiądz Dominik przemawiał po mszy św. z ambony. Kościół był wypełniony ludźmi, a kapelan w swojej przemowie nawoływał do zgody i pojednania w budowaniu Polski¹⁶⁵. „Dziś Polska już jest, ale trzeba nam być Polakami i tylko Polakami, a nie dzielić się na burżujów i proletarjat. Choćby tylko dla przykładu tym, którzy tam na kresach nadśluchują, wyglądając hasła z Warszawy, z Radomia, z serca Polski”¹⁶⁶. Po mszy zgromadzenie ruszyło na plac 3 Maja, gdzie odbyła się przysięga. Pierwsi przysięgali oficerowie i szeregowi, a potem urzędnicy, całując krzyż i Ewangelię. Po przemowie Zygmunta Słomińskiego, przyszła kolej na ks. Ścisłą, który w swoim przemówieniu powiedział, że teraz „[...] dzięki Bogu niema Polaka w służbie austriackiej, ani pruskiej, ani rosyjskiej. Teraz już niema dzielnic, rozbiorów – jest tylko żołnierz polski, obywatel polski, jest jedna zjednoczona Polska, niech żyje Polska!”¹⁶⁷. Wreszcie 4 listopada oddziały austriacko-węgierskie opuściły Radom. „Już przed południem wywożono wojskowymi samochodami ciężarówkami bagaż, plecaki, kufty. Koło. godz. 2 i pół pomaszzerowali ul. Lubelską żołnierze 93 pułku, podzieleni już na narodowości. Najprzód szli Czesi ze sztandarami czeskimi, wszyscy dobrze obładowani i z bronią [...] Po nich szli Niemcy ze sztandarami pułkowymi. Szli bez entuzjazmu i bez śpiewu”¹⁶⁸. Maszerującym żołnierzom przyglądały się tłumy mieszkańców, „[...] przyglądające się wyjściu „dziadów” jakby z pewnym żalem, czy też współczuciem”¹⁶⁹.

W nocy z 6 na 7 listopada 1918 roku w Lublinie powstał Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej. Na czele Rządu stanął Ignacy Daszyński. Wśród członków gabinetu znaleźli się przedstawiciele PPS, PPSD, PSL „Wyzwolenie” i PSL-Lewica oraz bezpartyjni reprezentanci inteligencji¹⁷⁰. Nowo utworzony rząd stanął w opozycji do Rady Regencyjnej, która stosunkowo niedawno zdymisjonowała premiera Świeżyńskiego m. in. za nawiązanie rozmów z Komendantem Głównym POW płk Rydzem-Śmigłym¹⁷¹. Rada traciła wyraźnie władzę, uważana była przez opozycję i społeczeństwo za organ konserwatywny, zależny od okupantów oraz zbyt ugo-

¹⁶⁴ M. Morys-Twardowski, dz. cyt., s. 480.

¹⁶⁵ D. Ścisła, *Pamiętnik kapelana...*, s. 307–308.

¹⁶⁶ Tamże, s. 308.

¹⁶⁷ Tamże, s. 309.

¹⁶⁸ Tamże, s. 311.

¹⁶⁹ Tamże, s. 312.

¹⁷⁰ W. Roszkowski, dz. cyt., s. 48.

¹⁷¹ A. Czubiński, dz. cyt., s. 97–98.

dowy. Już na początku listopada ludowcy, socjaliści oraz członkowie Konwentu Organizacji „A” – odłam Konwentu Komedy Głównej POW powołanej po aresztowaniu Józefa Piłsudskiego¹⁷², zdecydowali o utworzeniu opozycyjnego rządu¹⁷³. Według relacji ks. Dominika 8 listopada w Radomiu pojawiły się ogłoszenia o powołaniu Rządu Tymczasowego w Lublinie. Kapelan ocenia negatywnie powołanie nowego ośrodka władzy i krytykuje członków nowego gabinetu. „Nie czekając na skolidowanie sił całego kraju, kilku ludzi ambitnych, adorujących się wzajemnie, narzuca się Polsce, tworząc samozwańczy tymczasowy rząd lubelski, rozpoczynając bardzo niebezpieczną grę w obecnej sytuacji”¹⁷⁴.

Rząd Lubelski wydał manifest do obywateli polskich. Ogłosił w nim rozwiązanie Rady Regencyjnej i przejście władzy do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego. Zapowiadał wprowadzenie ustroju republikańskiego, równości wobec prawa, wolności zgromadzeń i słowa. Co więcej w programie zawarł zapowiedź radykalnej reformy rolnej, wprowadzenia powszechnego i bezpłatnego szkolnictwa oraz upaństwowienia kopalń, dróg komunikacyjnych oraz zakładów przemysłowych. Wprowadzał 8 –godzinny dzień pracy, prawa pracownicze oraz zapowiadał udział robotników w administracji zakładów przemysłowych¹⁷⁵. Ksiądz Dominik komentował treść manifestu oraz zapowiedziany program nowego Rządu. Kapelan kwestionował kompetencje jego członków. „Kilku tych członków rządu lubelskiego znam jeszcze N. K. N. z Jabłonkowa i z Krakowa. To ludzie nie do rządów”¹⁷⁶. Autor *Pamiętnika* był, więc bardzo krytycznie nastawiony do nowego organu władzy. Wyraźnie nie zgadzał się z jego programem oraz nie uznawał podstaw jego powołania. „[...] z równym prawem może dziś czy jutro inna grupka ludzi proklamować republikę gdzieś w Pacanowie i ogłaszać jeszcze dłuższy program, nie mający z »wołą ludu« i z duchem Polski nic wspólnego”¹⁷⁷. Ksiądz Dominik krytykuje laicki charakter zapowiedzianego ustroju państwa. „Program rządu lubelskiego zbywa milczeniem Pana Boga, widocznie chce urządzić Polskę bez Boga”¹⁷⁸. Komentując treść manifestu stawiał on poważne zarzuty wobec Rządu Lubelskiego. „Pierwszym więc aktem –akt nienawiści, drugim zapowiedziana konfiskata, czyli najzwyczajniejsza grabież własności prywatnej na rzecz państwa, a właściwie partii rządzącej, trzecim zapowiedź wyrzucania religii ze szkół przez obietnicę świeckiego nauczania szkolnego, więc walka z religią”¹⁷⁹. W komentarzach księdza wyraźnie widać jego konserwatywne poglądy polityczne. Wypowiada się również na temat działalności socjalistów. „Podziemna, tajna robota w Królestwie zwrócona przeciw ceratowi, organizo-

¹⁷² Tamże, s. 83.

¹⁷³ W. Roszkowski, dz. cyt., s. 46.

¹⁷⁴ D. Ścisłała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 316.

¹⁷⁵ W. Roszkowski, dz. cyt., s. 48; D. Ścisłała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 317–321.

¹⁷⁶ Tamże, s. 323.

¹⁷⁷ Tamże.

¹⁷⁸ Tamże.

¹⁷⁹ Tamże, s. 324.

wana była głównie przez socjalistów. Działalność ta niebezpieczna, ciągle śledzona i tropiona, [...] pociągała jednostki najzdolniejsze, najwybitniejsze, czujące gorąco po polsku. Trafiające na liche tu na ogół przygotowanie religijne i rzucającą się wprost w oczy ignorancję religijną, skierowywał socjalizm tych ludzi łatwo na drogę materializmu i negacji prawd objawionych oraz ateizmu [...] aureola męczeństwa i romantycznej pracy podziemnej wśród najtrudniejszych warunków, ogólny brak mocnych i jasno skryształizowanych zasad religijnych we wszystkich warstwach społeczeństwa, zyskuje socjalizmowi [...] poparcie, nawet w sferach uważanych za burżuazyjne¹⁸⁰.

Autor *Pamiętnika* był w Radomiu, kiedy 9 listopada na placu 3 Maja odbyła się uroczoność składania przysięgi na wierność Tymczasowemu Rządowi Ludowemu Republiki Polskiej. Kapelan otrzymał wezwanie z Komendy Powiatowej do odebrania przysięgi od żołnierzy oraz do ponownego złożenia przysięgi. Ksiądz odmówił, oświadczając, „[...] że o ważności przysięgi decyduje kto inny, nie komenda powiatowa i że ani sam nie złożę, ani nie odbiorę od żołnierzy przysięgi na rząd, który sam się zamianował i który ogłasza tego rodzaju hasła i zapowiada pośrednio walkę z Kościołem, nie licząc się wcale z przekonaniem i wierzeniami ludu polskiego¹⁸¹. Wobec groźby aresztowania za niewykonanie rozkazu Komendy zdecydował się on wystąpić z szeregów armii polskiej, jednocześnie informując dowództwo, że jest gotów pełnić tymczasowo, w zastępstwie funkcję kapelana. Autor komentuje te przykre dla niego zdarzenie następująco: „Dziwna rzecz, że choć dałbym się za Polskę pociąć na kawałki, po kilku dniach służby w wojsku polskim jestem zmuszony z tego wojska wystąpić¹⁸². Co więcej podczas składania przysięgi na placu 3 Maja w dniu 9 listopada władze publicznie skomentowały i skrytykowały brak udziału duchowieństwa w uroczystościach¹⁸³. Ksiądz Dominik odpowiadał na stawiane zarzuty, chcąc wyjaśnić publicznie stanowisko duchowieństwa. Stwierdził, że wszyscy, którym rozkazano złożyć przysięgę na Rząd Lubelski, złożyli już przysięgę na wierność Radzie Regencyjnej, a ich przysięga została złożona „[...] wobec tego samego jedyne Boga, na tę samą jedyną Polskę obowiązuje bez względu na to, jaki w Polsce będzie rząd¹⁸⁴. Co więcej ksiądz stwierdził, że Rząd Lubelski nie mógł domagać się złożenia przysięgi wobec Boga, ponieważ sam w swoim manifestie dawał świadectwo braku wiary. Według duchownego Rząd Lubelski nie uzyskał posłuchu poza Lublinem i Radomiem, a Rada Regencyjna w dalszym czasie podtrzymywała chęć ustąpienia na rzecz ewentualnego koalicyjnego gabinetu¹⁸⁵.

¹⁸⁰ Tamże, s. 325.

¹⁸¹ Tamże, s. 326.

¹⁸² Tamże, s. 327.

¹⁸³ Tamże, s. 327–328.

¹⁸⁴ Tamże, s. 328.

¹⁸⁵ Tamże, s. 327–328.

Rozejm między Ententą i Cesarstwem Niemieckim zawarto w Compiègne 11 listopada 1918 roku. Niemcy pogrążone rewolucją i nie będące już w stanie prowadzić wojny kapitulowały¹⁸⁶. Autor *Pamiętnika* komentował wiadomości o detronizacji cesarza Wilhelma II i następcy tronu oraz ogłoszenia powstania Republiki Weimarskiej. Według ks. Dominika były to nieprawdopodobne zmiany, świadczące o walącej się potędze niemieckiej¹⁸⁷. „Runęła już ta pruska pewność siebie, runęła moc, ujarzmiająca i trzymająca w kleszczach dziesiątki milionów, niepokojąca swymi aspiracjami i swą zaborczością cały świat”¹⁸⁸. Klęska Niemiec i Austro-Węgier oraz wcześniejszy upadek imperium rosyjskiego i zakończenie działań wojennych uwolniły ostatecznie polskie dążenia do odzyskania niepodległości. „Narody uwolniły się od gwałtu. Są wolne, zdobyły prawa, podeptane i ciągle deptane względami i interesami dynastycznymi. Dziś wyzbyły się kajdan. Ludzkość odetchnie.”¹⁸⁹

Ksiądz wspomina również powrót Józefa Piłsudskiego z Magdeburga 10 listopada. „Piłsudski wrócił z Magdeburga, wypuszczony stamtąd przez niemiecki rząd rewolucyjny i zabrał się do tworzenia rządu z przedstawicieli wszystkich stronnictw i dzielnic”¹⁹⁰. Już następnego dnia Rada Regencyjna dekretem przekazała Piłsudskiemu naczelne dowództwo nad siłami zbrojnymi¹⁹¹. W tym samym czasie w Warszawie trwało rozbrajanie wojsk niemieckich, które rozprzestrzeniło się na cały obszar okupacji. Ksiądz opisuje opuszczenie Warszawy przez wojska niemieckie. „Warszawa w rękach polskich! Dnia 11 b. m. oczyszczono Warszawę z Niemców, posterunki obsadzone przez wojsko polskie”¹⁹². Przed odzyskującym niepodległość państwem stało jeszcze wiele wyzwań. W nowo tworzącej się Polsce nie istniał jeszcze jeden ośrodek władzy. W dniu 14 listopada pola ustąpiła Rada Regencyjna przekazując pełnię swojej władzy Józefowi Piłsudskiemu. Również gabinet lubelski został rozwiązany, a Ignacy Daszyński otrzymał od Piłsudskiego jako pierwszy zadanie sformowania nowego koalicyjnego rządu¹⁹³.

Dominik Ściskała wydając swoje wspomnienia za główny cel obrał przedstawienie swoich refleksji oraz przemyśleń odnośnie straszliwego konfliktu zbrojnego jakim była I wojna światowa. Dla autora nie było istotnym, aby jego osoba w zapisanych wspomnieniach była postawiona w centrum zdarzeń. Należy zauważyć, że ks. Dominik nie sprawował swojej służby bezpośrednio na linii frontu. Jednak z pewnością przebywając zarówno w Krakowie, jak i Dęblinie stał się naocznym świadkiem okropieństw wojny.

¹⁸⁶ W. Roszkowski, dz. cyt., s. 52.

¹⁸⁷ D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 331.

¹⁸⁸ Tamże, s. 331–332.

¹⁸⁹ Tamże, s. 332.

¹⁹⁰ Tamże, s. 334.

¹⁹¹ W. Roszkowski, dz. cyt., s. 53.

¹⁹² D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana...*, s. 334.

¹⁹³ W. Roszkowski, dz. cyt., s. 53–54; W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 145–147.

Na podstawie komentarzy ks. Dominika można stwierdzić, iż był on zorientowany w toczącej się polityce oraz świadomy zachodzących procesów. Nie można jednak zapomnieć, że praca nad wydaniem *Pamiętnika* miała miejsce już po wojnie, a więc w całkowicie innych warunkach. Autor miał zarówno szanse przekonania się na własne oczy jak potoczą się losy państwa polskiego, a także uzyskania wiadomości na temat wydarzeń, których nie mógł wiedzieć w chwili ich zapisywania chociażby z powodu funkcjonującej cenzury. Ścisłała, w sposób wykazujący wiedzę na temat wydarzeń międzynarodowych i prowadzonej polityki, wspomina kluczowe zdarzenia historyczne wiodące ku zakończeniu wojny i przegranej Państw Centralnych.

Autor słusznie ocenił przyczyny wydania proklamacji 5 listopada, która miała skłonić Polaków do wstępowania w szeregi armii polskiej. Trafnie komentuje ją jako dowód słabości militarnej i wewnętrznej Austro-Węgier i Niemiec. Ponadto zauważył, że na podstawie samej proklamacji niewiele było wiadomo o Polsce, za którą miano walczyć i prawidłowo stwierdził, iż to sama wojna wysunęła kwestię polską na arenę międzynarodową. Książd negatywnie ocenił działalność Tymczasowej Rady Stanu. Słusznie stwierdzał, że jej sprawna działalność była ograniczona, a realizowane przez nią działania były uzależnione od interesu państw okupacyjnych. Ścisłała nie był przychylnie nastawiony do przekazania zwierzchnictwa nad tworzącą się armią polską generałowi Beselerowi. Autor również trafnie komentował ferment jaki zapanował w Dęblinie wraz z kryzysem przysięgowym. Widząc przyczynę protestu żołnierzy w bezczynności stacjonującego w twierdzy pułku legionowego, postawie władz okupacyjnych, uniemożliwiających przejęcie kontroli nad Polską Siłą Zbrojną przez Tymczasową Radę Stanu oraz w działalności pilsudczyków.

Autor *Pamiętnika* bardzo radośnie reagował na wszelkie oznaki zmian prowadzących do odzyskania przez Polskę niepodległości. Cieszył się na wieści o przejęciu w dniu 1 listopada 1918 roku władzy w Księstwie Cieszyńskim przez Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego. Według niego nie poszło na marne zmaganie się polskiego społeczeństwa z antypolską polityką państw zaborczych. Autor *Pamiętnika* bardzo negatywnie odnosił się do traktatu pokojowego zawartego w lutym 1918 roku z Ukraińską Republiką Ludową. Określił go mianem czwartego rozbioru Polski. Według księdza była to jedna z najciemniejszych kart w historii politycznej świata.

Książd Dominik był niewątpliwie patriotą. Wydarzeniem wielkiej wagi było dla niego złożenie 3 listopada 1918 roku przysięgi na wierność polskiej władzy, reprezentowanej przez Radę Regencyjną. Tym samym, ku jego ogromnym szczęści, ks. Dominik został polskim żołnierzem i kapelanem. Dzień później na jego oczach oddziały austriacko-węgierskie opuściły Radom. Dziękował on Bogu za wyzwolenie Polaków spod okupacji i za tworzenie się zjednoczonej i niepodległej Polski.

Autor *Pamiętnika* przed wojną czynnie uczestniczył w działalności politycznej na Śląsku Cieszyńskim. Angażował się w pracę Polskiego Związku Zawodo-

wego Chrześcijańskich Robotników oraz przynależał do Związku Śląskich Katolików. Po wybuchu konfliktu wojennego we wrześniu 1914 roku współtworzył w Jabłonkowie Komitet Powiatowy NKN. Miało to miejsce przed powołaniem Ściskały do służby kapelańskiej w szeregach c. k. armii. Wraz z nominacją jego zaangażowanie w działalność polityczną ustało. Dopiero będąc w Radomiu, pod koniec wojny, otwarcie stanął w opozycji do Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele. Po licznych komentarzach autora można stwierdzić jego negatywny stosunek do lewicy. Krytykował jej działaczy za brak uczestnictwa w próbie stworzenia przez Józefa Świeżyńskiego rządu koalicyjnego. Jednak dopiero jego otwarta krytyka wymierzona w Rząd Lubelski uwidoczniła w pełni poglądy polityczne i społeczne duchownego. Kapelan kwestionował kompetencje członków rządu i negatywnie ocenił powołanie tego ośrodka władzy. Autor *Pamiętnika* wyraźnie nie zgadzał się z jego programem oraz podważał podstawy prawne jego powołania. Co więcej 9 listopada 1918 roku odmówił złożenia przysięgi na wierność nowemu gabinetowi i odebrania jej od żołnierzy zgromadzonych na placu 3 Maja. Wobec groźby aresztowania za niewykonanie rozkazu zdecydował się wystąpić z szeregów armii polskiej. Miało to miejsce już po uroczystej przysiędze na wierność Radzie Regencyjnej. Swoją postawę tłumaczył faktem, iż wszyscy, którym rozkazano złożyć nową przysięgę, złożyli ją już na wierność Radzie. Co więcej ksiądz stwierdził, że Rząd Lubelski, dając świadectwo braku wiary, nie mógł domagać się złożenia przysięgi wobec Boga.

Pierwsza wojna światowa niewątpliwie była ogromną tragedią w historii ludzkości. Interpretacja przyczyn jej wybuchu przez katolickiego księdza, pełnego współczucia i szukającego zrozumienia dla otaczającego go cierpienia pozwala spojrzeć na tragedię wojny z perspektywy odmiennej od żołnierskiej, jaka dominiuje w memuarystyce. Ksiądz w swoich wspomnieniach przekazuje własny punkt widzenia na toczący się konflikt wojenny. Choć nie przebywał na pierwszej linii frontu, jego zapiski wspomnień wojennych przekazują unikalny i pouczający obraz Wielkiej Wojny.